

MARTYNA STREMBSKA-KOZIEŁ

KOBIETA – TOWARZYSZKA, MATKA, OBLUBIENICA. EDYTY STEIN STUDIUM O POWOŁANIU

W pedagogice pojęcie powołania występuje niezwykle rzadko. Z tego powodu znacznie częściej kojarzone jest z dyscyplinami teologicznymi, filozoficznymi czy nawet z psychologią. Stąd też biorą się trudności w dotarciu do literatury pedagogicznej poświęconej temu zagadnieniu. Na wstępie należy zatem dookreślić przede wszystkim, czym jest powołanie i co stanowi jego istotę. Jednym z nielicznych pedagogów, który podjął się osadzenia kategorii powołania na gruncie pedagogiki, był Stefan Kunowski. Formułując swoją warstwicową teorię wychowania, wyróżnił cztery składniki wychowania: bios, etos, agos i los¹. Autor ten powiązał powołanie z najbardziej tajemniczym i trudnym do skonkretyzowania dynamizmem – losem. Dla wielu los tożsamy jest z przypadkiem, jednak odnosząc tę siłę do chrześcijańskiego ujęcia rzeczywistości, można wyróżnić w niej czynniki anankastyczne (gr. *ananke* – przeznaczenie), czyli przeznaczeniowe, oraz czynniki wokacjonalne (łac. *vacatio* – powołanie), które powiązane są z udzieloną łaską i ludzką wolnością². To właśnie wolność, łaska i los – zdaniem autora – „wyznaczają [...] drogę życia każdego chrześcijanina”³.

Mgr MARTYNA STREMBSKA-KOZIEŁ – doktorantka, Katedra Filozofii Wychowania, Instytut Pedagogiki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; adres do korespondencji: ul. Droga Męczenników Majdanka 70, 20-325 Lublin; e-mail: m_strembska@o2.pl

¹ Zob. S. K u n o w s k i, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie 2004, s. 172-178.

² Zob. tamże, s. 176.

³ Tamże, s. 176; por. R. G u a r d i n i, *Koniec czasów nowożytnych. Świat i osoba. Wolność, łaska, los*, Kraków: Wydawnictwo Znak 1969, s. 376.

Niniejszy artykuł pragnę poświęcić zagadnieniu powołania w pedagogice, poszukując inspiracji w myśli i życiu Edyty Stein (1891-1943), wybitnej filozof, uczennicy Edmunda Husserla, Żydówki, która odnalazła wiarę w chrześcijaństwie, s. Teresy Benedykty – karmelitanki bosej, świętej Kościoła katolickiego, patronce Europy. Zarówno jej spuścizna naukowa, jak i życiowa droga dostarczają konkretnych wskazówek wychowawczych oraz uczą, w jaki sposób rozeznąć i realizować swoje powołanie. Ona to bowiem, stawiając filozoficzne pytania o istotę powołania, szczególnie powołania kobiety, odnosiła się do wiary i doświadczenia własnej kobiecości, stając się wzorem godnym naśladowania.

1. ANTROPOLOGIA RÓŻNICUJĄCA, CZYLI U ŹRÓDEŁ OSOBOWEGO POWOŁANIA

W swoim dorobku naukowym Edyta Stein poświęciła wiele miejsca rozważaniom na temat ludzkiego powołania. Analizując jej pisma, należy podkreślić jednak, iż stworzona przez nią antropologia, z którą powiązała to zagadnienie, silnie ugruntowana została w światopoglądzie judeochrześcijańskim, a myśli teologiczne uzupełniane są o sady filozoficzne, dzięki stosowanej metodzie fenomenologicznej⁴. Jak zatem dr Stein rozumie powołanie? Wczytując się w jej refleksje dotyczące tajemnicy ludzkiego powołania, zostać powołanym oznacza tyle, co usłyszeć wyraźne wezwanie do spełnienia jakiegoś zadania przy wykorzystaniu wszystkich uzdolnień, którymi zostało się obdarzonym⁵. Stein przyjmuje zatem, iż wprawdzie, nim człowiek pójdzie za głosem powołania, musi on poznać swoje predyspozycje, „nastawienie duszy” i zdolności.

Pierwszym powołaniem, jakim została obdarzona osoba ludzka, zdaniem Edyty Stein, jest powołanie osobowe. *Species* osoby ludzkiej wyraża się w jej bytowej złożoności, jako istoty cielesno-psychiczno-duchowej obdarzonej potencjalnością i indywidualnością. Tak więc „każdy człowiek, bez naruszenia specyfiki ludzkiej natury, jest niepowtarzalną osobą”⁶. Należy zatem zastanowić się, czy fakt bycia kobietą bądź mężczyzną można za św. Tomaszem

⁴ Zob. *Edyty Stein refleksje o kobiecie*, oprac. M. A. Neyer, tłum. J. I. Adamska, M. Grzywacz, Borne Sulinowo: J. I. Adamska 2005, s. 12.

⁵ Zob. E. S t e i n, *Kobieta. Jej zadanie według natury i łaski*, w: *Pisma Edyty Stein*, t. V, tłum. J. I. Adamska, Tczew-Pelplin: Bernardinum 1999, s. 28.

⁶ D. D Ź w i g, *Żadna kobieta nie jest tylko kobietą. Edyty Stein studium o kobiecie*, Kraków: Tyniec – Wydawnictwo Benedyktynów 2003, s. 11.

z Akwinu nazwać przypadłością? Dr Stein, która znaczną część swojej kariery naukowej poświęciła studiowaniu jego pism i myśli, podważa to stanowisko. Jej zdaniem, natura ludzka objawia się w dwóch trybach, jako kobieta lub mężczyzna. Stąd też, podejmując refleksję na temat *species* osoby, można mówić o *species* mężczyzny i *species* kobiety. Płeć, jak podkreśla Stein, nie ogranicza się bowiem jedynie do odmiennej budowy ciała czy funkcji fizjologicznych, lecz sprawia, iż jest inne całe życie w ciele, relacja duszy do ciała, stosunek wewnętrzny duszy do ducha i przeżywania zmysłowości, a także relacje między siłami duchowymi⁷. Płeć zatem stanowi zgodny z własną naturą specyficzny sposób bycia i doświadczania świata. Nie oznacza to jednak, że kobieta i mężczyzna posiadają odrębną naturę, gdyż stanowią nierozdzielalną i komplementarną całość ciała, duszy i ducha, różniąc się subtelnie relacjami między poszczególnymi siłami.

Opierając się na powyższych założeniach antropologicznych, Edyta Stein stwierdza, iż od początku stworzenia powołanie mężczyzny i kobiety nie różniły się między sobą. W kobiecej naturze jest pomagać mężczyźnie i współpracować z nim w realizowaniu Bożego obrazu, zaludnianiu ziemi oraz gospodarowaniu nią. O owej komplementarności pierwszych ludzi świadczy fakt, iż „już przed grzechem zadanie związane z potomstwem zostało powierzone w sposób szczególny kobiecie, podczas gdy czynienie sobie ziemi poddaną przypadło w sposób szczególny mężczyźnie”⁸. Zadania mężczyzny i kobiety różnicują się dopiero pod wpływem grzechu. W jego następstwie zmienił się sposób przeżywania swoich zadań – „kobieta została ukarana w swoim macierzyństwie, a mężczyzna w swojej pracy [...]”⁹. Do momentu, gdy między mężczyzną a niewiastą istniała harmonia niezmacona grzechem, wzajemnie pomagali sobie w wypełnianiu swoich zadań. Fakt grzechu pierwotnego wniósł między nich konflikt i określił odmienną odpowiedzialność za wypełnianie swojego powołania. Konsekwencją popełnienia grzechu jest nie tylko zaburzenie dotychczasowej współpracy i jedność w relacji międzyosobowej, którą zastępuje relacja posłuszeństwa, lecz także odrębność powołań.

Dlatego też Edyta Stein, reprezentując głęboki realizm, widzi potrzebę kształcenia osoby ludzkiej i jej powołania niezależnie od płci. Pojęcie kształ-

⁷ Zob. E. S t e i n, *Die Frau – ihre Aufgabe nach Natur und Gnade*, w: *Edith Steins Werke*, Bd. V, Hrsg. M. A. Neyer, Freiburg: Herder 1959, s. 167.

⁸ S. v o n S t r e n g, *Potrójne powołanie kobiety według Edyty Stein*, w: *Kobiety w Chrystusie. W stronę nowego feminizmu*, red. M. M. Schumacher, tłum. M. Romanek, Warszawa: Centrum Myśli Jana Pawła II 2008, s. 171.

⁹ Tamże.

cenia (niem. *die Bildung*) ma dla niej podwójne znaczenie. Stein odkrywa, iż odnosi się ono zarówno do czynności formowania, jak i jej rezultatu¹⁰. Kształcenie bowiem pozwala na formację całego człowieka – jego ciała, duszy i ducha – aby był tym, kim być powinien, „zupełnie osobiście, podążając własną drogą i wykonując swoje dzieło”¹¹. Stąd też centrum procesu kształcenia w ujęciu Teresy Benedykty stanowi człowiek. Na potrzeby niniejszego artykułu ograniczę się do opracowania tych kwestii w odniesieniu do powołania kobiety i przeżywania pełni swej kobiecości, poszukując inspiracji w myśli i życiu Edyty Stein.

2. POTRÓJNE POWOŁANIE KOBIETY

Istotne dla zrozumienia myśli dr Stein o kobiecie jest poznanie, czym dla niej jest powołanie kobiety. Edyta, pisząc o kobiecie i jej zadaniach, używa zamiennie pojęć „zawód” i „powołanie” (niem. *der Beruf* i *die Berufung*), uznając tym samym zawód za powołanie¹². Należy jednak zaznaczyć, że nie utożsamia zawodu jedynie z działalnością zarobkową. Jej zdaniem, pojęcie zawodu utraciło bowiem pierwotny sens i zostało splotone w swym znaczeniu. Stein określa etos zawodu kobiet, wiążąc go z nastawieniem duszy kształtującym drogę zawodową każdej kobiety, co zostanie wyjaśnione w dalszej części.

Jak już wiemy, w świetle chrześcijańskiego Objawienia Bożym zamysłem była równość pierwszych ludzi ze względu na ich człowieczeństwo, zaś zadaniem kobiety bycie towarzyszką i pomocą dla mężczyzny. Równość jednak nie wyklucza różności, objawiającej się w określonych typach duszy wynikających z natury. Każde życiowe powołanie czy obrany stan życia, jak wyjaśnia Edyta, odpowiada nastawieniu duszy lub posiadanym predyspozycjom do jego podjęcia. Stanowi małżeńskiemu i macierzyństwu odpowiada nastawienie *naturalne*, zaś zakonnemu – *nadprzyrodzone*, uzdalniające osobę do życia w bezżeństwie.

Jak wielokrotnie podkreśla Stein, kobieta może realizować siebie w trojaki sposób, jako żona i matka, dziewica oraz osoba bezżenna w świecie¹³, otwie-

¹⁰ Zob. A. P r z y b y l s k i, *Działalność edukacyjna i myśl pedagogiczna św. Edyty Stein*, Kraków: WAM 2007, s. 183.

¹¹ Tamże, s. 184.

¹² Zob. S t e i n, *Kobieta. Jej zadanie*, s. 28; E. A d a m i a k, *Edyty Stein i Jana Pawła II teologiczna wizja kobiecości*, „Teologia Praktyczna” 2012, t. 13, s. 183.

¹³ Zob. S t e i n, *Kobieta. Jej zadanie*, s. 9-27; por. von S t r e n g, *Potrójne powołanie*, s. 177.

rając się na inne, wynikające z pełnionych ról relacje ze światem, drugim człowiekiem i Bogiem. Edyta zatem nie zawężała powołania kobiet jedynie do życia rodzinnego. Wręcz domagała się ich udziału w powołaniach w świecie, gdyż podejmowanie zadań pozarodzinnych czy ogólnospołecznych pozwala kobietom w pełni realizować „kobiecy byt”.

Jak rozwija Stein, istoty kobiecości upatrywać należy w małżeństwie i macierzyństwie. Pełnienie zadań żony i matki związane jest z osobistym nastawieniem na przyjęcie życia, intuicyjnym poznaniem i umiejętnością wczucia, rozumianej jako „świadomy zwrot ku drugiemu podmiotowi”¹⁴. Przymioty te, zdaniem Edyty Stein, pozwalają kobietom jednocześnie wychowywać i pielęgnować potomstwo, a także stawać się towarzyszками mężczyzn, dzieląc z nimi życie i biorąc udział we wszystkim, co ich dotyczy¹⁵. Zadania matki, jej zdaniem, można realizować w dwojaki sposób – poprzez macierzyństwo fizyczne lub duchowe. Z nim też wiążą się naturalne kobiecie postawy, takie jak: noszenie, karmienie, strzeżenie, ochranianie, żywienie, wspomaganie we wzroście¹⁶.

Kolejnym zadaniem, na które zwraca uwagę Edyta, jest praca zawodowa. Myśl dotycząca tej sfery życia kobiet scala predysponowanie i nastawienie duszy do jej wykonywania. Stein rozróżnia zawody specyficznie kobiece, powiązane z zadaniami właściwymi kobiecie – wymagające opieki, pielęgnacji, wychowania, zrozumienia drugiej osoby. Należy do nich zawód nauczycielki, wychowawczyni, pielęgniarki, lekarki itp. Jednakże, jak mawiała Stein: „Żadna kobieta nie jest tylko kobietą”¹⁷. Oznacza to, iż każda z kobiet posiada sobie właściwe predyspozycje i uzdolnienia, nie mniejsze od mężczyzn, które pozwalają jej na podejmowanie pracy artystycznej, naukowej czy technicznej, często odległej od specyfiki kobiecej. Zawody te s. Teresa Benedykta określa jako niekobiece¹⁸.

Innym zadaniem, jakie niesie ze sobą kobiecość, jest dziewictwo. Ten specyficzny rodzaj powołania w porządku nadprzyrodzonym pochodzi bezpośrednio od Boga i wzywa kobietę do przekroczenia granic ziemsko-natural-

¹⁴ R. Kühn, *Życie z bytu. O podstawowych intuicjach filozoficznych Edyty Stein*, w: *Tajemnica osoby ludzkiej. Antropologia Edyty Stein*, red. J. Machnac, tłum. J. Machnac, Wrocław: TUM 1999, s. 97.

¹⁵ Zob. Stein, *Kobieta. Jej zadanie*, s. 12.

¹⁶ Zob. tamże, s. 12.

¹⁷ Tamże, s. 16.

¹⁸ Por. tamże.

nych¹⁹. Dlatego też realizowanie kobiecego powołania w dziewictwie jest trudne, lecz nie niemożliwe. Przykładem tego jest powołanie do życia konsekrowanego we wspólnotach zakonnych. Wbrew powszechnym sądom, jak zaznacza Edyta Stein, podjęcie łaski powołania zakonnego nie niweczy kobiecości, a rozwija poprzez ćwiczenie osoby w ubóstwie, czystości i posłuszeństwie w służbie Bogu i ludziom²⁰. Kobięca natura bowiem może się odrodzić po grzechu pierworodnym jedynie w całkowitym oddaniu się, pomimo pierwotnej tęsknoty kobiety za założeniem rodziny. Dzięki temu uzdolniona zostaje do odczytania etosu swojego powołania. Wspomniane oddanie dokonuje się w równym stopniu poprzez podjęcie trudu życia małżeńskiego i wychowania dzieci, działalności zawodowej czy też formacji zakonnej, niezależnie od warunków życia czy zaangażowania na innych płaszczyznach ogólnospołecznych.

Niebezpieczeństwem dla kondycji i rozwoju natury kobiecej staje się brak autentyczności, powierzchowność i przeciętność życia współczesnych kobiet. Wiele z nich – obciążonych podwójnymi obowiązkami, np. pracą zawodową i życiem rodzinnym – przybiera jedną z dwóch postaw: „wydmy piaszczystej pędzonej wiatrem” lub „kobiety myślącej po męsku”²¹. Kobieta-wydma, nie mogąc sprostać oczekiwaniom, dba jedynie o zaspokojenie płytkich przyjemności, często kosztem własnej rodziny. Kobieta myśląca po męsku zaś próbuje naśladować męski wzorzec, samowystarczalne, silnej i zdeterminowanej przez działanie. Owe postawy, wskazane niegdyś przez Edytę Stein, pozostają nadal aktualne. Współczesny feminizm proponuje bowiem kobietom powielanie męskich atrybutów i cech, co w konsekwencji prowadzi do redukcji kobiecego obrazu i błędu maskulinizmu. Dlatego tak istotne dla pielęgnowania powołania kobiety pozostaje wychowanie dziewcząt do przeżywania swojej kobiecości. Powinno ono polegać na ukazywaniu im różnych możliwości wyboru własnego stanu, ostrzeganiu przed trudnościami łączenia powołań, np. pracy zawodowej i macierzyństwa, ale również, do czego wzywa współczesność, poszukiwania sposobów ich godzenia.

¹⁹ Zob. tamże, s. 19.

²⁰ Zob. tamże, s. 15.

²¹ Zob. tamże, s. 23; zob. A. G r z e g o r c z y k, *Nauka Edyty Stein o kobiecie wobec współczesnych tendencji feministycznych*, w: *Święta Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein) – Kobieta i Karmelitanka Bosa – Patronką Europy*, Poznań: Flos Carmeli 2001, s. 40.

3. PEDAGOGICZNE PODSTAWY KSZTAŁTOWANIA POWOŁANIA KOBIETY

Rozważając kwestię rozwoju powołania kobiety w rodzinie, warto jest przywołać pytanie, które postawiła Edyta Stein: „Czy może człowiek ukształtować samego siebie, by stał się tym, czym powinien być według swojego przeznaczenia?”²². Sama autorka udziela na nie niejednoznacznej odpowiedzi – i tak, i nie. Jej zdaniem człowiek, jako istota obdarzona rozumem i wolną wolą, posiada taką zdolność, jednak ich nie potrafi użyć od początku swego istnienia. Stąd nad jego formowaniem pracują również inni.

Powołanie ma przede wszystkim osobisty i indywidualny charakter, a człowiek to istota otwarta, tzn. bardziej urzeczywistnia się jako potencjalność, niż jest. Dlatego też na kanwie tych wniosków uczona stworzyła ideę kształtowania. Owa idea dotyczy rozwoju duszy, która stanowi czynnik wychowalny, i obejmuje dwa aspekty – podmiotowy oraz społeczny.

Podmiotowa wizja kształtowania duszy akcentuje znaczenie samopoznania oraz wolności. Samopoznanie duszy, jak wyjaśnia Edyta Stein, jest wolnym i „wzrastającym stopniowo posiadaniem samego siebie”²³. W późniejszych latach swojej twórczości święta stwierdzi, iż nie można jednak dojść do niego nie znajdując w pierw Boga²⁴. Rozumienia wolności zaś Teresa Benedykta nie ogranicza jedynie do prawa wyboru, lecz ściśle łączy z życiem duchowym. To właśnie wolność kieruje, nawiązując do terminologii używanej przez Kunowskiego, losem człowieka, rozdartym pomiędzy królestwem natury i łaski, ku wyższym wartościom i poruszeniom pochodzącym z góry²⁵, uzdalnia go do podjęcia dobrowolnej decyzji i czynu.

W szczególny sposób zdolnością tą obdarzone zostały kobiety. To one, uwrażliwione bardziej niż mężczyźni na sprawy Boże i kontakt ze Stwórcą, mają wewnętrzną tęsknotę i wyrażają gotowość, by dać się całkowicie wypełnić Jego miłością, dojrzewać do tej miłości z drugim, a także pobudzać innych do tej dojrzałości²⁶.

Społeczny wymiar kształtowania duszy umożliwia osobie wyjście z siebie oraz dostrzeżenie otaczającego ją świata rzeczy i innych osób. Człowiek

²² *Edyty Stein refleksje o kobiecie*, s. 214.

²³ *Stein, Byt skończony*, s. 432-433.

²⁴ *Zob. tamże*, s. 501.

²⁵ *Por. E. Stein, Twierdza duchowa*, tłum. I. Adamska, Poznań: Zysk i S-ka 1998, s. 39-44.

²⁶ *Por. Stein, Kobieta. Jej zadanie*, s. 51-67.

wpierw poznaje małe wspólnoty, np. rodzinę, następnie odkrywa inne grupy i zbiorowości o różnych, często przeciwstawnych celach.

Dlatego pierwszym i podstawowym miejscem kształtowania duszy człowieka oraz jego powołania jest rodzina. Jak stwierdza Stein, powołanie ściśle łączy się z zagadnieniem poznania i rozwoju ludzkiej duszy, której istotą jest ciągle stawanie się²⁷, a jego rozeznanie nie ogranicza się jedynie do wymiaru osobistego, lecz ma charakter społeczny. Dojrzałość wychowanka może rozwijać się w równym stopniu dzięki wysiłkom własnym jak i oddziaływaniom szerszych kręgów wychowawczych. Nie jest ono czymś samorzutnym i naturalnym, lecz wymaga ustalenia wspólnego ideału wychowawczego i wzajemnej odpowiedzialności za jego realizację. Stąd też na rodzinę nakłada się potrójne zadanie wychowania do odkrycia powołania ogólnoludzkiego człowieka, powołania chrześcijańskiego i powołania duchowego²⁸.

Rozeznawanie powołania dokonuje się jeszcze w latach młodości, kiedy to młode kobiety pozostają pod opieką rodziny. Atmosfera pogłębionej duchowości i pobożności, jaka w niej panuje, często decyduje o wyborze drogi życia konsekrowanego. Choć sama Edyta wychowywała się w pobożnej żydowskiej rodzinie, zwątpiła w wiarę swoich przodków. Dopiero w wieku dojrzałym zaczęła szukać odpowiedzi na niezrozumiałe dla niej dotąd kwestie i odnalazła je w Kościele katolickim. Pomimo licznych sprzeciwów ze strony swojej najbliższej rodziny, przyjęła chrzest i przez wiele lat rozeznawała powołanie, podejmując się pracy na uniwersytecie, formacji dziewcząt w szkole, pracy sanitariuszki, oddając się służbie bez reszty. Stwierdziła bowiem, iż swojego zawodu nie poświęciłaby za żadną cenę²⁹. Aż do czasu wstąpienia do Karmelu, dla którego – jak napisze – każdy zawód z radością złożyłaby w ofierze³⁰. Życie i posłannictwo dopełniła poprzez śmierć męczeńską, którą poniosła w łączności ze swoim narodem. W ten sposób ukazała, co oznacza z odwagą podjąć się i wypełniać własne powołanie ogólnoludzkie, chrześcijańskie i duchowe.

Niezwykle istotną rolę w kształtowaniu powołania w rodzinie odgrywa postać matki. Wynika to z naturalnej potrzeby każdego młodego człowieka posiadania ideału, wzoru osobowego czy też autorytetu. Matka zaś postrzega-

²⁷ Zob. tamże, s. 53.

²⁸ Zob. S. K u n o w s k i, *Kształtowanie powołania w rodzinie*, „Wrocławskie Studia Teologiczne” 1971, nr 3, s. 181.

²⁹ Zob. E. S t e i n, *Dzieje pewnej rodziny żydowskiej*, w: *Pisma Edyty Stein*, t. VII tłum. J. I. Adamska, wyd. II, Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych 2000, s. 88.

³⁰ Zob. tamże.

na jest przez młodych ludzi jako współniczka i ta, która zapewnia dziecku równowagę i bezpieczeństwo od najmłodszych lat. Jej zachowania, sposób myślenia czy postępowania są dla dziecka we wczesnym okresie rozwoju przykładem do naśladowania, a w późniejszych fazach wzrastania punktem odniesienia w procesie budowania własnych postaw, wskazując na prawdziwe wartości i pomagając odróżnić dobro od zła. Ponadto więz z nią nosi znamiona szczególności. Obecność matki w życiu dojrzewającego młodego człowieka doceniła także Edyta. Dla niej rodzona matka, Augusta Courant, była uosobieniem wszelkich cnót kobiecych³¹: otwartości na dar życia, prawości, matczynej troski, pracowitości i religijności. Dlatego też, doświadczając we własnym życiu nieocenionej miłości ze strony matki, podkreślała w swoich pismach prawdę o niezastępowalności domu rodzinnego³². Jej zdaniem, tylko dzięki odpowiedzialnym rodzicom, rodzeństwu i optymalnym do potrzeb młodego człowieka otoczeniu, może dokonać się proces jego wychowania, w tym rozeznanie powołania.

Edyta Stein zauważa, reprezentując w swej myśli realizm pedagogiczny, że rodzina jest wspólnotą niedoskonałą. Jej „własna niedoskonałość ogranicza jej pracę kształceniową, a także natura dziecka i prawa jego rozwoju; wreszcie wolność, jakiej się ono domaga i której zakres ciągle poszerza, wysuwa je spod wpływów rodziny”³³. Oznacza to, iż rodzina nie jest w stanie spełnić samodzielnie wszystkich stawianych przed nią zadań. Dlatego też jej działania powinny być uzupełniane przez inne środowiska wychowawcze, które dysponują bogatszymi zasobami, np. państwo, szkołę czy Kościół.

Poznawszy istotę kobiecości, Edyta Stein wskazuje na niebezpieczeństwa wynikające z niewłaściwego zrozumienia kobiecej natury³⁴, która jest nastawiona na ochronę i dbałość o życie drugiego człowieka. Pisze bowiem, iż słabością kobiet może być ich pragnienie zachowania dotychczasowego stanu posiadania rzeczy lub osób, dążąc, by je w różny sposób przy sobie zatrzymać. Dlatego też należy zadbać, aby dzięki podejmowanym działaniom wy-

³¹ Po przyjęciu chrztu ów wzór kobiety Edyta dopełniła ideałem Maryi. Augusta Courant, dzięki autorytetowi będącemu fundamentem duchowego rozwoju swojej córki, stała się dla niej niejako drogą do poznania Matki Bożej (por. D ż w i g, *Żadna kobieta*, s. 112).

³² Zob. tamże, s. 111.

³³ *Edyty Stein refleksje o kobiecie*, s. 217.

³⁴ Wszelka natura, w tym także natura człowieka, od samego początku stworzenia – jak podkreśla E. Stein – „jest sama w sobie dobra [...] zaś wada jest zawsze czymś przeciwnym naturze” (E. S t e i n, *Czym jest człowiek? Antropologia teologiczna*, Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych 2012, s. 115).

chowawczym w rodzinie i samokształceniowym „dusza kobieca” była „szeroka i zawsze otwarta na wszystko, co ludzkie; [...] spokojna, aby nie wygasić gwałtownym podmuchem najmniejszego nawet płomyka; [...] ciepła, by delikatne kiełki nie ucierpiały od zimna; [...] jasna, aby w ciemnych kąciach czy fałdkach nie zagnieździły się jakieś szkodniki; [...] w sobie zwarta, aby to, co się wciska z zewnątrz nie uszkodziło życia wewnątrz; [...] wolna od siebie samej, a by w sobie uczynić miejsce dla innego życia; w końcu musi być panią siebie i swego ciała, aby całą osobowością odpowiedzieć na każde wezwanie”³⁵.

*

Niniejszy artykuł stanowi jedynie wprowadzenie w problematykę powołania kobiety w ujęciu Teresy Benedykty od Krzyża. Jej dorobek naukowy i droga życiowa domagają się pełniejszego poznania, chociażby ze względu na opracowaną przezeń teologiczną antropologię i wizję wychowania, które pozostają wciąż aktualne. Obecna kultura i moda w niej panująca, nie sprzyja podejmowaniu próby pójścia za powołaniem, wręcz zniechęca do jego rozeznania i rozwoju. Współczesny człowiek wychodzi bowiem z założenia, że może być kim chce, samokreować i dowolnie siebie kształtować, nie bacząc na swoje zdolności i predyspozycje. Jednak powołanie, podobnie jak sama osoba ludzka, jest rzeczywistością niezwykle złożoną i wymaga szczególnej troski o ustawiczny rozwój. Dlatego też, jak podkreśla Edyta Stein, w pierw należy nauczyć młodych ludzi odpowiednio rozeznaczyć własne nastawienia duszy i osobowe predyspozycje³⁶. Zadanie to spoczywa na samym wychowanku, ale w dużej mierze także na rodzinie, miejscu pierwotnego wzrostu oraz innych wspólnotach wychowawczych.

Szczególnie wymagające wychowawczo jest kształtowanie powołania w przypadku kobiet, którym we współczesnym świecie przychodzi walczyć o prawo samorealizacji i szczęście. To one bowiem napotykają trudności łączenia np. pracy zawodowej i życia rodzinnego. Coraz częściej, pod wpływem strachu przed niepewnym, dobrowolnie i świadomie rezygnują z macierzyństwa. Nie chcą realizować swojego autentycznego kobiecego geniuszu, poświęcając się jedynie karierze zawodowej.

³⁵ S t e i n, *Kobieta. Jej zadanie*, s. 110.

³⁶ Zob. *Edyty Stein refleksje o kobiecie*, s. 28.

Doświadczenie zatem pokazuje, iż pytanie o rozwój osobowy jawi się „po kobiecemu”³⁷. Edyta Stein, widząc te problemy, uznała potrzebę przygotowania dziewcząt do odgrywania roli żony, matki, osoby pracującej zawodowo, ukazując im wielość możliwości, które mogą w sposób wolny wybrać, a także wskazując na wyzwania, jakie te możliwości ze sobą niosą. Ponadto, zachęciła kobiety do rozwijania bogactwa swego geniuszu w każdej sferze życia, od rodzinnego po gospodarczo-polityczne.

BIBLIOGRAFIA

- A d a m i a k E.: Edyty Stein i Jana Pawła II teologiczna wizja kobiecości, „Teologia Praktyczna” 2012, t. 13, s. 179-190.
- D ż w i g D.: Żadna kobieta nie jest tylko kobietą. Edyty Stein studium o kobiecie, Kraków: Tyniec – Wydawnictwo Benedyktynów 2003.
- Edyty Stein refleksje o kobiecie, oprac. M. A. Neyer, tłum. J. I. Adamska, M. Grzywacz, Borne Sulino: J. I. Adamska 2005.
- G r z e g o r c z y k A.: Nauka Edyty Stein o kobiecie wobec współczesnych tendencji feministycznych, w: Święta Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein) – Kobieta i Karmelitanka Bosa – Patronką Europy, Poznań: Flos Carmeli 2001, s. 37-60.
- G u a r d i n i R.: Koniec czasów nowożytnych. Świat i osoba. Wolność, łaska, los, Kraków: Wydawnictwo Znak 1969.
- K u n o w s k i S.: Kształtowanie powołania w rodzinie, „Wrocławskie Studia Teologiczne” 1971, nr 3, s. 167-186.
- K u n o w s k i S.: Podstawy współczesnej pedagogiki, Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie 2004.
- K ü h n R.: Życie z bytu. O podstawowych intuicjach filozoficznych Edyty Stein, w: Tajemnica osoby ludzkiej. Antropologia Edyty Stein, red. J. Machnaczy, tłum. J. Machnaczy, Wrocław: TUM 1999, s. 93-105.
- P r z y b y l s k i A.: Działalność edukacyjna i myśl pedagogiczna św. Edyty Stein, Kraków: WAM 2007.
- S t e i n E.: Byt skończony a byt wieczny, Poznań: W drodze 1994.
- S t e i n E.: Czym jest człowiek? Antropologia teologiczna, przekład G. Sowiński, Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych 2012.
- S t e i n E.: Kobieta. Jej zadanie według natury i łaski, w: Pisma Edyty Stein, t. V, tłum. J. I. Adamska, Tczew-Pelplin: Bernardinum 1999.
- S t e i n E.: Dzieje pewnej rodziny żydowskiej, w: Pisma Edyty Stein, t. VII, tłum. J. I. Adamska, wyd. II, Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych 2000.
- S t e i n E.: Die Frau – ihre Aufgabe nach Natur und Gnade, w: Edith Steins Werke, Bd. V, Hrsg. A. Neyer, Freiburg: Herder 1959, s. 166-169.
- S t e i n E.: Twierdza duchowa, tłum. J. I. Adamska Poznań: Zysk i S-ka 1998.

³⁷ S t r e n g, *Potrójne powołanie*, s. 179.

S t r e n g von S.: Potrójne powołanie kobiety według Edyty Stein, w: Kobiety w Chrystusie. W stronę nowego feminizmu, red. M. M. Schumacher, tłum. M. Romanek, Warszawa: Centrum Myśli Jana Pawła II 2008, s. 158-199.

KOBIETA – TOWARZYSZKA, MATKA, OBLUBIENICA.
EDYTY STEIN STUDIUM O POWOŁANIU

S t r e s z c z e n i e

Powołanie jest przedmiotem badań wielu dyscyplin naukowych – psychologii, teologii, filozofii czy socjologii – jednakże brakuje wciąż w tej dziedzinie opracowań pedagogicznych. Zwłaszcza dziś, kiedy to szumnie ogłasza się tzw. kryzys powołań, podając statystyki dotyczące mężczyzn wstępujących do seminariów duchownych i wspólnot zakonnych, kobiet w klasztorach, czy rozwodów. W obliczu tych problemów powinno stanąć do działania wychowanie, wychowanie służące rozeznawaniu powołania. Artykuł ten poświęcono pedagogicznemu aspektowi powołania w ujęciu Edyty Stein, Żydówki, doktora filozofii, karmelitanki bosej, świętej męczennicy. Jej twórczość naukowa dotycząca powołania, począwszy od powołania ogólnoludzkiego po zawodowe, jest nieocenionym źródłem wskazań wychowawczych i pedagogicznych. Szczególnie wiele miejsca Stein poświęciła powołaniu kobiety – towarzyszką mężczyzny, matki i oblubienicy, a także rozpoznaniu swoistości jej natury i zadań.

Słowa kluczowe: powołanie, kobieta, kobiecość, natura, wychowanie.

WOMAN – ACCOMPANY, MOTHER, BELOVED.
EDITH STEIN'S STUDY ABOUT VOCATION

S u m m a r y

The abstract presents thought and life of Edith Stein about women's vocation. The author is searching an answer for question about the essence of femininity and a special role of the woman in modern world. The paper is also analysis vocation as educational assignments and pedagogical bases of forming vocation in family.

Key words: vocation, woman, womanliness, nature, education.